

Wielka bitwa nad Piawą.

O wielkiej bitwie, jaka rozegrała się nad Piawą, podaje ciekawe szczegóły sprawozdawca wojenny „Voss. Ztg” L. Lennheff, który stwierdza, że jakkolwiek zajęcie stoku kompleksu górskiego Montello nie doprowadziło do oczekiwanego może marszu Wenecką doliną, to jednak spowodowane głównie przez „vis major” opróżnienie tej pozycji, wywalczonej i bronionej przez wojska generała Goigingera, zaliczyć należy do wcale wielkich czynów tej wojny światowej. Przez cały tydzień bojowy — opowiada p. Lennhoff — bawiłem na froncie armii arcyksięcia Józefa.

Plany komendy, pokrzyżowane oczywiście znacznie przez niekorzystne wpływy aury, pozostać musiały w tajemnicy. Dlatego sprawozdawcy tego odcinka musieli wówczas zachować rezerwę. Skoro jednak odwrót należy już do historii, wyrzuciłoby się krzywdę oficerom i wojsku, pozostawiając w cieniu bohaterskie ich zapasy.

Już sama przeprawa przez Piawę udała się doskonale. Po ogniu huraganowym przeszły pierwsze bataliony jakby jednym miotem przez rzekę. Saperzy i pionierzy pracowali nienagannie, a zaledwie pierwsze oddziały dobiły do brzegu zachod., wdrapały się na stromy brzeg, uderzając na drugą i trzecią linię przeciwnika. Atak w tej przestrzeni był dla Włochów widocznie niespodzianką. Natomiast na południowym odcinku sąsiednim spodziewali się zapewne ofenzywnego ataku, albo może nawet sami zywili



Wielka bitwa nad Piawą: Przeprawa przez Piawę w krytycznym dniu 21 czerwca. (Woj. kw. pras.)



Wielka bitwa nad Piawą: Transportowanie przez Piawę rannych żołnierzy austriackich. (Woj. kw. pr.)



Wielka bitwa nad Piawą: Zerwany przez wzburzone fale Piawy austriacki most tymczasowy. (W. k. p.)

ofenzywne zamiary. Przechodząc tamtędy na południe od Nervesy przez rzekę, oddziały natknęły się na zacięty opór. Dwukrotnie rzuciły się węgierskie bataliony przez Piawę, dwukrotnie musiały mimo najofiarniejszego męstwa ustąpić wobec popieranym najcięższą artylerią wojsk szturmowych włoskich, pomieszanych z angielskimi. Pomimo, że postępujące na Montello grupy zagrożone zostały przez to z flanki, ruszyła piechota naprzód przez trzecią pozycję włoską. Trzy włoskie brygady Fagenza, Loca i Teveve, które wpadły w wir potwornego tego ciosu, doznały najcięższych strat. Z wszech stron spieszyły im rezerwy na pomoc. Wszystkie dywizje drugiej armii włoskiej posyłały całe bataliony



Z walk na Eschodzie: Zdobyta w walkach nad Marną olbrzymia armata francuska (Fot. B. fa.)

w autach ciężarowych. Nie zdołały jednak przeszkodzić dalszym postępom wojsk austro-węgierskich na wschodnim stoku Montello, gdzie położona na południowym krańcu, a już zupełnie spustoszona wieś Nerven dostała się w ręce atakujących. I na tem wąskim, ściśle ograniczonym miejscu atakowem sam jeden korpus generała Goigingera pojmał przeszło 11.000 Włochów do niewoli.

W tej jednak chwili, kiedy wśród najgwałtowniejszego ognia nieprzyjacielskiego oddziały techniczne ukończyły już budowę trzech mostów przez Piawę, któreby artyleria, amunicja i żywność mogłyby nadchodzić, przyszła Włochom na pomoc niepogoda. Wskutek strasznej ulewy wezbrała Piawa.